

THORENS TD102A



Kiedy rynek gramofonowy odżył, Thorens, firma bardzo zasłużona dla analogu, przechodził trudny okres – był przejmowany przez kolejnych właścicieli. Wreszcie ktoś uzdrowił sytuację, zaprojektowano nowe modele, dla zaawansowanych i początkujących, a wśród nich wyjątkowy dzisiaj, w pełni automatyczny gramofon.



budowa przywołuje skojarzenia z wieloma historycznymi gramofonami. *TD102A* nie jest techniczną innowacją, lecz zastosowaniem ogólnie znanych (choć wcale nie takich łatwych w wykonaniu) rozwiązań. Zamiast wszechobecnego, nowoczesnego gładkiego „blatu”, mamy w *TD102A* stylową, zewnętrzną ramę, dopiero wypełnioną czarną, matową płytą. Dlatego *TD1-2A* robi większe wrażenie w wariacie z ramą orzechową, bardziej klasyczną niż czarna (obie wersje na wysoki połysk). Zadbano też o charakterystyczne dla sprzętu Thorensa przełączniki, dobrze komponują się także duże okrągłe przyciski.

TD102A jest wyposażony w aluminiowy talerz oraz dość grubą gumową matę. Napęd paskowy jest schowany pod talerzem.

Projektowanie takiego gramofonu musi uwzględniać automatykę, która zajmuje sporo miejsca (zaraz do tego przejdziemy), tym niemniej ramię wcale nie prezentuje się ubogo. Thorens

zastosował nowoczesną, prostą rurkę z włókien węglowych na zewnątrz i z aluminiowym rdzeniem. Na końcu rurki znajduje się kątowa główka, połączona na stałe, zatem nie ma pośredniego złącza i możliwości jej wymiany. Z tyłu ramienia widać ramę, do której zamontowano zawieszenie. Podzespoły opierają się na plastikowej podstawie; tutaj przydałoby się coś solidniejszego i sztywniejszego, ale pewnym usprawiedliwieniem może być obecność dodatkowych przegubów i napędów związanych z automatyką.

Ramię nie ma tak rozległych możliwości regulacyjnych jak w Pro-Ject *Debut PRO* czy Sonoro *Platinum*, ale też pomysł na gramofon *TD102A* jest odmienny. Tutaj liczy się przede wszystkim wygoda, więc w pewnych kwestiach idziemy na skróty. Stąd też decyzja o fabrycznej kalibracji wszystkiego, co tylko się da, w tym anti-skażing. Thorens rekomenduje, aby się do tego nie dotykać (nie ma zresztą ani pokrętła, ani żadnego innego mechanizmu w widocznym miejscu).

Charakterystyczny zielony kolor korpusu wkładki przywołuje wspomnienia (wyłącznie te dobre) niedrogiej, ale przyzwoitej *AT95E* firmy Audio-Technica. Japońska firma zakończyła jej produkcję kilka lat temu. Do niedawna niektórzy producenci wykorzystywali zapasy, te się już raczej skończyły, a źródło wyschło. Jednak Audio-Technica ma w ofercie następcę, a nawet całą rodzinę *AT-VM95E*, która jest chyba najbardziej bezpośrednią kontynuacją *AT95E*. Możemy łatwo wymienić igłę (szlif eliptyczny), a w przyszłości sięgnąć po coś bardziej wyrafinowanego – z droższego modelu tej rodziny.

W tylną część ramy *TD102A* wkomponowano panel przyłączeniowy z parą analogowych RCA oraz przełącznikiem wbudowanego przedwzmacniacza korekcyjnego.

O komforcie, jaki zapewniają gramofony automatyczne (ale i do pewnego stopnia półautomatyczne), zdążyliśmy już zapomnieć. Kładziemy płytę na talerz, upewniamy się, że przełączniki wskazują odpowiedni rozmiar nośnika (single lub long-play) oraz właściwą prędkość obrotową, a następnie naciskamy przycisk Start. Resztą zajmuje się już sam gramofon – podniesie ramię, ustawi w odpowiednim miejscu i delikatnie opuści. Możemy już słuchać, a po osiągnięciu końca strony ramię podniesie się i wróci do pozycji wyjściowej, a napęd zostanie wyłączony. Mechanizmy pracują gładko i bardzo cicho.

Ramię (oraz winda) są napędzane z podstawowego silnika (a dokładniej – z osi talerza) i faktycznie w trakcie ruchu ramienia prędkość obrotowa mocniej faluje, ale nie ma to przecież większego znaczenia, bo gdy tylko igła opadnie na powierzchnię płyty, wówczas te mechanizmy są rozłączane. Wtedy dostarczony do testu egzemplarz TD102A wykazał się bardzo dobrą zgodnością prędkości obrotowej ze standardem. Odchyłka prędkości bazowej wyniosła -0,16%, a kołysanie dźwięku (wow & flutter) 0,31%.



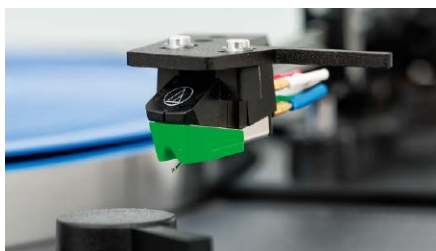
Niezależnie od automatyki ramię wygląda nowocześnie, prostą rurkę przygotowano z wykorzystaniem włókien węglowych.



Zakres regulacji ramienia jest skromny, ogranicza się właściwie wyłącznie do nacisku igły.



Do regulacji anti-skatingu wystarczy wygodne pokrętło z czytelną skalą.



Zielona osłonka igły zwiastuje wkładkę Audio-Technica, tym razem z najnowszej serii AT-VM95.

ODSŁUCH

TD102A to okazja, aby zweryfikować, przynajmniej na tym przykładzie, audiofilskie lamente o zgubnym wpływie automatyki na dźwięk. Wynikają z tego pewne nieuniknione kompromisy, ale nie odważyłbym się ich definiować. Jeżeli jednak o tym „problemie” (jakże pożądanym przez wielu użytkowników) zapomnimy, to brzmienie wcale nie wyda się nam dziwne, nawet szczególne, jakkolwiek skażone czy przytępione. Wręcz przeciwnie – *TD102A* to źródło dźwięku energetycznego. Większość gramofonów tego testu wpada w „klimat”, mniej lub bardziej eksponuje średnicę, ociepla, zaokrągla. Wcale tego nie krytykuję. Do tej pory tylko *Debut Pro* wyłamał się z takiego spójnego analogowego frontu, proponując mniej własnej barwy, a więcej obiektywnej dokładności. *TD102A* jest podobny i znowu inny – bardziej spontaniczny, z wyrazistą górą, za to z oszczędniejszym basem. Średnica się nie chowa, jest nawet bardziej drapieżna niż z *Debut Pro*, ale razem z basem nie będzie się do nas przytulać.

***TD102A* nie wpada w winylową nostalgię, łatwo i stale dostarcza dużo emocji.**

Gra z temperamentem, który może się podobać lub nie, ale jest oczywisty, nie zmusza do wsłuchiwania się, nie skłania do audiofilskiego dzielenia włosów na czworo. Ale nawet jeżeli stwierdzę, że nie jest to brzmienie bardzo wyrafinowane, to i tak pochwalę niski szum przesuwu igły zapewniający czytelność w cichych partiach (nie tylko w przezwach między utworami). Fajny dźwięk z wygodnego gramofonu, solidna i stylowa konstrukcja zasłużonej marki.

THORENS TD102A

CENA

3400 zł
www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE

Stylowa, klasyczna konstrukcja z zewnętrzną ramą i ciemnym blatem, ozdobiona dodatkami z dawnej epoki. Układ mechaniczny z automatem, wkładka Audio-Technica.

FUNKCJONALNOŚĆ

Pełen automat! Sterowanie ramieniem, windą, obrotami, superwygodna obsługa. Oczywiście elektroniczny wybór prędkości obrotowej. Wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny. Dla wielu będzie to rewelacja

BRZMIENIE

Energetyczne i otwarte. Sprawny bas, mocna średnica, a czasami nawet błyszcząca góra. Mniej wyrafinowane, ale angażujące.

Sprawa pewnego Sierżanta

Thorens *TD102A* to w tym teście jeden z niewielu w pełni automatycznych gramofonów na rynku (nie licząc podstawowych, tanich, czy nieraz wręcz zabawkowych konstrukcji). Automatykę oferuje także DP-400, ale tam ma ona znacznie skromniejszy zakres – Denon przygotował jedynie mechanizm automatycznego stopu, podnoszący ramię i wyłączający silnik, gdy igła dobrnie do końcowego rowka. W *TD102A* mechanizmy zajmują się wszystkim, włącznie z przesuwaniem ramienia nad powierzchnię płyty (i z powrotem). Kiedyś producenci intensywnie rozwijali takie konstrukcje, szukając wciąż nowych możliwości (funkcjonalnych), ale obecnie, w czasach gramofonowego renesansu, automaty są na marginesie, gdyż panuje przekonanie, że ich syste-

my „wspomagające” mają negatywny wpływ na brzmienie. Thorens przekazuje jednak, że nie taki diabeł straszny. Starannym projektem i wykonaniem, wyłączaniem dodatkowych układów w czasie odtwarzania, udało się uzyskać dobre rezultaty. Zadbano o napęd, ramię, a także świetną wkładkę. Pozwala także na przejście w tryb manualny, gdybyśmy chcieli zaznawać przyjemności przenoszenia igły nad powierzchnię płyty i zwalniania blokady mechanizmu windy. A także gdy będziemy chcieli do samego końca posłuchać płyty Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band... gdzie w ostatnim, zamkniętym rowku zapętlono tajemnicze dźwięki, które w trybie automatycznym Denon DP-400 oraz Thorens *TD102A* brutalnie przerywają tuż po pierwszym „okrążeniu”.



Stylowo prezentują się nie tylko plinta z ramą, ale także przełącznik wielkości płyt, sprzężony z automatyką, podobnie jak przyciski Start i Stop.



Cały mechanizm ukryto pod dolną platformą, w okolicach głównego łożyska.



TD102A to gramofon z napędem paskowym, rozbudowane mechanizmy zębatkowe to część automatyki.



Na wyjściu analogowym może pojawić się sygnał z wkładki lub po korekcji.